



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

Plac św. Piotra

Niedziela, 5 marca 2023 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W tę drugą niedzielę Wielkiego Postu czytana jest Ewangelia o *przemienieniu*. Jezus zabiera ze sobą na górę Piotra, Jakuba i Jana i ukazuje się im w całym swoim pięknie Syna Bożego (por. *Mt* 17, 1-9).

Zatrzymajmy się na chwilę przy tej scenie i zastanówmy się – na czym polega to piękno? Co widzą uczniowie? Widowiskowy efekt? Nie, to nie to. Widzą światło świętości Bożej, jaśniejące na obliczu i szatach Jezusa, który jest doskonałym obrazem Ojca. Objawia się majestat Boga, piękno Boga. A Bóg jest Miłością, tak więc uczniowie zobaczyli na własne oczy *piękno i wspaniałość Bożej miłości, ucieleśnionej w Chrystusie*. Zaznali przedsmaku raj! Co za niespodzianka dla uczniów! Przez tak długi czas mieli przed oczyma oblicze Miłości, a nigdy nie zauważyli, jak jest piękne! Dopiero teraz zdają sobie z tego sprawę, i to z wielką radością, z ogromną radością.

W rzeczywistości Jezus przez to doświadczenie kształtuje ich, przygotowuje do jeszcze ważniejszego kroku. Wkrótce po tym bowiem będą musieli umieć rozpoznać w Nim to samo piękno, kiedy wstąpi na krzyż i Jego oblicze będzie *oszepeczone*. Piotrowi trudno to zrozumieć – chciałby zatrzymać czas, „unieruchomić” tę scenę, przebywać tam i przedłużyć to wspaniałe doświadczenie; Jezus jednak na to nie pozwala. Jego światła bowiem nie można sprowadzać do „magicznej chwili”! Stałoby się w ten sposób czymś nieprawdziwym, sztucznym, co rozprasza się w mgłę przemijających uczuć. Chrystus, przeciwnie, jest światłem, które wskazuje drogę, jak słup

ognia dla ludu na pustyni (por. Wj 13, 21). Piękno Jezusa *nie wyobcowuje* uczniów z rzeczywistości życia, ale daje im siłę do *podążania za Nim* aż do Jerozolimy, aż po krzyż. Piękno Chrystusa nie jest alienujące, zawsze prowadzi cię naprzód, nie pozwala ci się ukrywać – idź naprzód!

Bracia i siostry, ta Ewangelia wytycza drogę również nam – uczy nas, jak ważne jest, *by być z Jezusem*, także wtedy, kiedy nie jest łatwo zrozumieć wszystko, co mówi i co dla nas robi. W istocie właśnie przebywając z Nim, uczymy się rozpoznawać na Jego obliczu jaśniejące piękno miłości, która daje siebie, także wtedy, kiedy nosi znaki krzyża. I to w Jego szkole uczymy się dostrzegać to samo piękno na obliczach osób, które każdego dnia idą obok nas – członków rodziny, przyjaciół, kolegów, tych, którzy na najrozmaitsze sposoby troszczą się o nas. Ileż świetlanych obliczy, ileż uśmiechów, ile zmarszczek, jak wiele łez i blizn mówi o miłości wokół nas! Nauczmy się je rozpoznawać i napełniać nimi nasze serce. A potem wyruszajmy, żeby również innym nieść światło, które otrzymaliśmy, z konkretnymi uczynkami miłości (por. 1 J 3, 18), pogrążając się z większą wielkodusznością w codziennych zajęciach, miłując, służąc i przebacząc z większym zapalem i dyspozycyjnością. Kontemplowanie wspaniałości Boga, kontemplowanie oblicza Boga, twarzy Pana powinno nas skłaniać do służenia innym.

Możemy zadać sobie pytanie: czy potrafimy rozpoznawać światło miłości Bożej w naszym życiu? Czy rozpoznajemy je z radością i wdzięcznością na obliczach osób, które nas Kochają? Czy szukamy wokół siebie znaków tego światła, które napełnia nasze serce i otwiera je na miłość i na służbę? Czy też wolimy słomiane ognie bożków, które nas wyobcowują i zamykają w nas samych? Wielkie światło Pana i fałszywe, sztuczne światło bożków. Co wolę?

Oby Maryja, która zachowywała w sercu światło swojego Syna, również w mroku Kalwarii, towarzyszyła nam zawsze na drodze miłości.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, w tych dniach myśl często kierowała się ku ofiarom wypadku kolejowego, do którego doszło w Grecji – wiele z nich to młodzi, uczniowie. Modlę się za zmarłych; wyrażam bliskość rannym, rodzinom, oby Matka Boża ich pocieszyła.

Wyrażam ubolewanie z powodu tragedii, jaka wydarzyła się na wodach przy Cutro, w pobliżu Crotona. Modlę się za liczne ofiary tej katastrofy, za ich rodziny i za wszystkich ocalałych. Wyrażam uznanie i wdzięczność miejscowej ludności oraz instytucjom za solidarność i przyjmowanie tych naszych braci i siostr i raz jeszcze apeluję do wszystkich, aby nie dochodziło więcej do podobnych tragedii. Trzeba powstrzymać handlarzy ludźmi, niech już dłużej nie dysponują życiem tak wielu niewinnych osób! Oby podróże nadziei nie przekształcały się już nigdy

w podróże śmierci! Niech przejrzyste wody Morza Śródziemnego nie będą już więcej zabarwione krwią z powodu tak dramatycznych wypadków! Oby Pan dał nam siłę do zrozumienia i płaczu.

Pozdrawiam was wszystkich, rzymian i pielgrzymów z Włoch i z różnych krajów. W szczególności pozdrawiam wspólnotę ukraińską z Mediolanu, która przybyła z okazji 400. rocznicy męczeństwa biskupa św. Jozafata, który oddał życie za jedność chrześcijan. Moi drodzy, pochwalam wasze zaangażowanie w przyjmowanie waszych rodaków, którzy uciekli przed wojną. Oby Pan, przez wstawiennictwo św. Jozafata, obdarzył pokojem udręczony naród ukraiński.

Pozdrawiam pielgrzymów z Litwy, wraz ze wspólnotą litewską w Rzymie, którzy czczą św. Kazimierza; a także rumuńską wspólnotę katolicką z Saragossy (Hiszpania) oraz grupy parafialne przybyłe z Murcji i Jerez de la Frontera (Hiszpania), i z Tbilisi (Gruzja).

Pozdrawiam wiernych z Burkina Faso, bierzmowanych ze Scandicci i z Anzio, wiernych z Capaci, Ostii i San Mauro Abate w Rzymie.

Wszystkim wam życzę miłej niedzieli. Proszę, nie zapominajcie o modlitwie za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!